

KOMENTARZ WEEKENDOWY – 23.07.2006

Witam.

WIG20 wykres tygodniowy – Na wykresie WIG20 [tygodniowym](#) mamy kolejny tydzień wahań w określonym kanale wzrostowym. Tym razem tydzień zakończyliśmy wzrostem o 3,58% i jest to najwyższe zakończenie tygodnia od 19 maja, kiedy to tydzień zakończył się na 3031pkt. W środku tygodnia, zarówno w ostatnim tygodniu jak i poprzednim byliśmy wyżej, ale na zakończenie nie możemy przejść tego poziomu. Tydzień zakończony 19 maja to pierwszy z tych mocno spadkowych, które rozpoczęły majowo–czerwcową korektę. Spadek wyniósł wtedy ponad 8%. Połowa tej świecy wypada na 3144pkt i horyzoncie dziennym jest to poziom jeszcze nie naruszony. Stanowi na pewno opór, jak każda połowa długiej świecy. Cały czas można domniemywać, że obecne dobre zachowanie WIGu20 jest tylko korektą 900 punktowego spadku, o czym również świadczą obroty. Jednak, pokonanie wszelkich zniesień Fibonacciego poddaje to w wątpliwość i nakazuje zachować większą ostrożność. Może warto zwrócić uwagę, że wzrost indeksu to głównie ostatni tydzień czerwca, gdyż zakres wahań z ostatnich trzech tygodni to 2832 – 3015pkt, 2863 – 3110pkt oraz 2858 – 3052pkt. Dołki położone są bardzo blisko siebie i pokazują raczej stabilizację po tym dużym czerwcowym wzroście. Byki mają argument w tym, że ostatni tydzień bardzo szybko zniwelował spadek z wcześniejszego tygodnia. Jednak uważam, że nie rozstrzyga to sytuacji w średnim terminie. Zresztą widać to w moich komentarzach dziennych, gdyż tam rysuję linię łączącą dwa ostatnie szczyty i linia ta stanowi opór.

Spojrzenie to potwierdza wskaźnik RSI, na którym wzrost doszedł do przebitej w dół poziomej linii wsparcia. A nawet gdyby, linia ta została przebita, tym razem w górę, to większe prawdopodobieństwo jest uformowania szczytu, na którym wesprze się linia trendu spadkowego. Wskaźnik MACD w dalszym ciągu ma problemy ze skierowaniem się w górę. Dopóki do tego nie dojdzie, każdy tygodniowy spadek może wywołać niepokój w szeregach byków.

Na drugim [wykresie](#) bardzo ciekawie wygląda wskaźnik ROC z 5 tygodni. W czerwcu wskaźnik osiągnął najniższą wartość od września 1998 roku, a teraz najwyższą od sierpnia 2003 roku. Wskazuje to na bardzo dużą huśtawkę nastrojów. Z podobną mieliśmy do czynienia tylko w 1994 i 1998 roku. Kolejne miesiące w tych latach pokazują, że trudno i teraz liczyć na uspokojenie. Zresztą wskaźnik zmienności ATR jest na najwyższym poziomie w swojej historii. Z pewnością utrudnia to inwestowanie na kontraktach terminowych, gdyż zmiana indeksu o kilkaset punktów nie jest niczym nadzwyczajnym, a zapowiada się, że stan ten może trwać dalej. Trzeba bardzo uważać, żeby nie zostać ze stratną pozycją, ponieważ może to doprowadzić do bankructwa.

Wykresy WIG20EURO i WIG20USD tygodniowe – W ubiegłym tygodniu głównie dzięki wypowiedzi szefa FED doszło do dużego umocnienia złotówki. Euro spadło poniżej 4 złotych i tydzień zakończyło w okolicach 3,95. Dolar w piątek kosztował 3,115 złotych. Wynikiem tego jest duży wzrost indeksów nominowanych w walutach obcych. Zarówno [WIG20EURO](#) jak i WIG20USD wzrosły o 5,8%, czyli ponad dwa procent więcej niż normalny indeks. Jednak, na wykresie oznacza to, podobnie jak w przypadku normalnego indeksu, podejście pod zakończenie czarnego korpusu świeczki tygodniowej z 19 maja. Na obydwóch wykresach ważną rzeczą jest to, że wskaźnik MACD walczy o obronę linii równowagi.

Wykres SP500 tygodniowy – W ubiegłym tygodniu mieliśmy bardzo dużo wydarzeń dotyczących rynku amerykańskiego. Na najważniejsze wysuwa się wystąpienie szefa FED B. Bernanke. Jego wypowiedź doprowadziła w środę do bardzo dużego wzrostu na giełdach światowych (u nas miało to miejsce w czwartek). Inwestorzy do tej pory nie bali się spowolnienia gospodarek tylko w ślepo wpatrywali się w prognozy i decyzje dotyczące stóp procentowych. Wszystkie dane interpretowane były właśnie w ten sposób. Im były gorsze, tym bardziej oddalały widmo dalszych podwyżek. Teraz, po kolejnym tygodniu ogłaszania wyników spółek okazało się, że to spowolnienie zaczyna wywierać wpływ na ich jakość i prognozy na następne kwartały. Co z tego, że oddaliła się wizja podwyżek stóp (okaże się, czy słusznie) skoro wyniki spółek zaczynają być coraz słabsze (lub nie tak dobre). Wydaje się, że następstwem tego będzie problem z interpretacją następnych napływających danych gospodarczych. Te dobre będą zwiększały prawdopodobieństwo podwyżek stóp, a te złe będą ujemnie wpływać na zapatrywanie się co do perspektyw dla spółek. Swoje trzy grosze dorzucił w minionym tygodniu bank Chin podnosząc stopę rezerw dla banków. Jest to znak, że rząd dąży do spowolnienia wzrostu ich gospodarki, aby nie dopuścić do przegrzania. Tego

typu decyzje, wraz z tym co dzieje się w USA powinno w znaczny sposób wpłynąć na wycenę surowców. Zapotrzebowanie, na część z nich, jeśli nie na wszystkie, może bardzo spaść. Gdyby tak było, to doprowadzi to do reakcji na te fakty również i na naszym rynku. Na giełdowych rynkach światowych indeksy jeśli nie testują czerwcowych dołków, to przynajmniej oddały już cały wzrost ze środy. Nasz WIG20 trzyma się mocno (tylko czy można tak powiedzieć, jeśli weźmie się pod uwagę obroty jakie są na rynku) i kolejny tydzień jesteśmy jedną z najsilniejszych giełd na świecie. Trzeba pamiętać, że w ten sposób rośnie przewartościowanie naszych tuzów. W sobotnim parkiecie jest przytoczony przykład dotyczący naszych banków, a jest to w ostatnim okresie najsilniejszy indeks branżowy. Nie pozostaje nic innego jak napisać "piękna chwilo trwaj", ale trzeba pamiętać, że do czasu.

Wracając do rynku amerykańskiego, to indeks [SP500](#) pomimo bardzo dobrej środowej sesji, zakończył tydzień wzrostem o 0,33%, czyli symbolicznym. Drugi tydzień z rzędu mamy naruszenie dwuletniej linii trendu wzrostowego lub dolnego ograniczenia klina wzrostowego. Wygląda to naprawdę coraz gorzej. Inwestorzy po ostatnich nauczkach zastanowią się dwa razy zanim przystąpią do kupna akcji. To nie mogą być takie wysoki jak ostatnio, lecz systematyczny wzrost z sesji na sesję. W nadchodzącym tygodniu kolejne spółki będą podawały swe wyniki. Będzie ich znowu dużo. Zapewne będą i dobre i złe, ale ja nie spodziewam się już takich, które by jeden za drugim olśniły inwestorów. Problem z wynikami będzie powracał. Z innych danych, najważniejsza będzie Beżowa Księga w środę oraz piątek, kiedy to zostanie podane kilka ważnych danych.

Dla naszej giełdy może nie będą to najistotniejsze informacje, ale warto poinformować, że w tym tygodniu poznamy jaka jest koniunktura, inflacja bazowa, sprzedaż detaliczna, a do tego w środę wysłuchamy komunikatu Rady Polityki Pieniężnej.

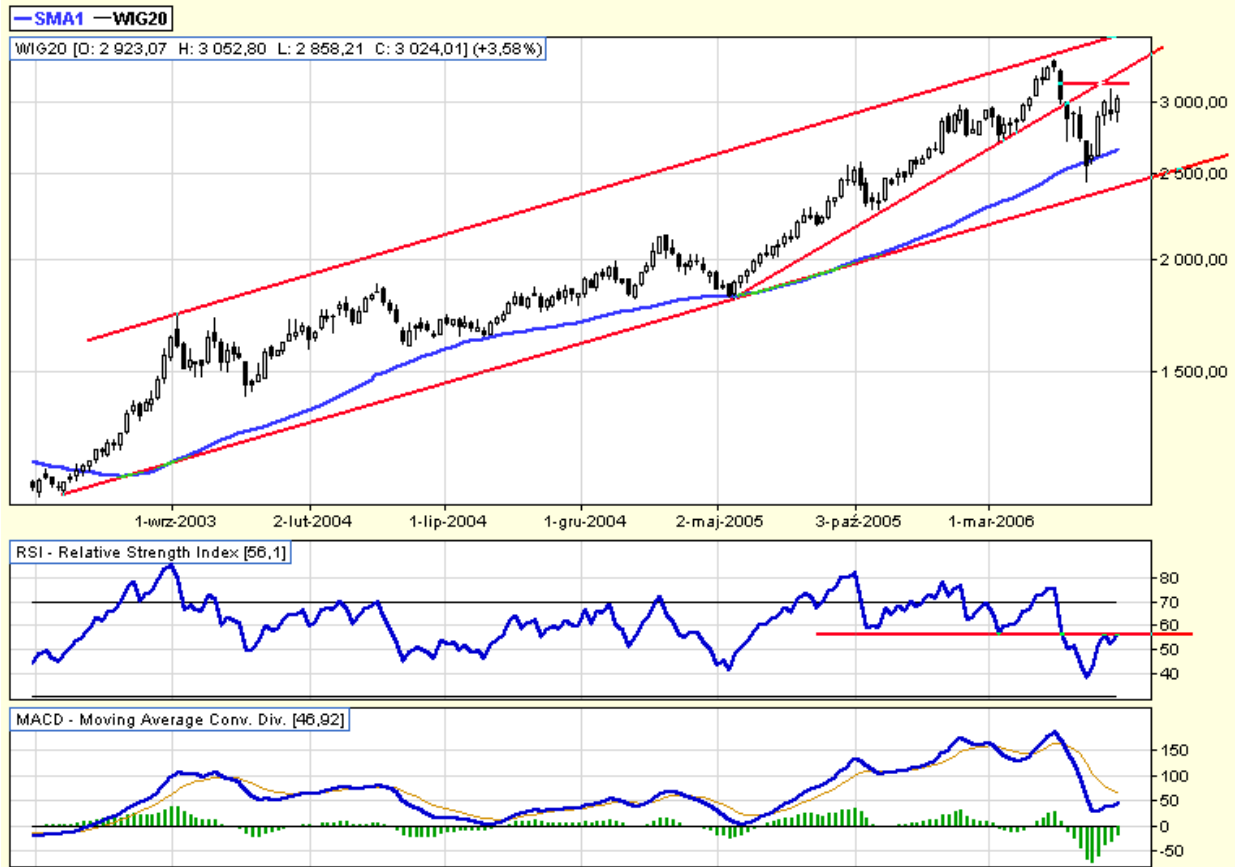
Z tego widać, że najważniejsze będą wyniki amerykańskich spółek, ale innych "atrakcji" również nie zabraknie. Tak jak pisałem tydzień temu, poprzedni tydzień jak i ten nadchodzący, mają szansę ustawić koniunkturę giełdową przynajmniej do końca wakacji. Nasze fundusze czekają również na wyniki naszych spółek, ale to jeszcze trochę czasu zostało.

Pozdrawiam

Andrzej Klempka

Niniejsza analiza jest moją indywidualną oceną sytuacji na rynku i wyrazem własnych opinii i nie stanowi doradztwa inwestycyjnego w rozumieniu ustawy PRAWO O PUBLICZNYM OBROTCIE PAPIERAMI WARTOŚCIOWYMI.

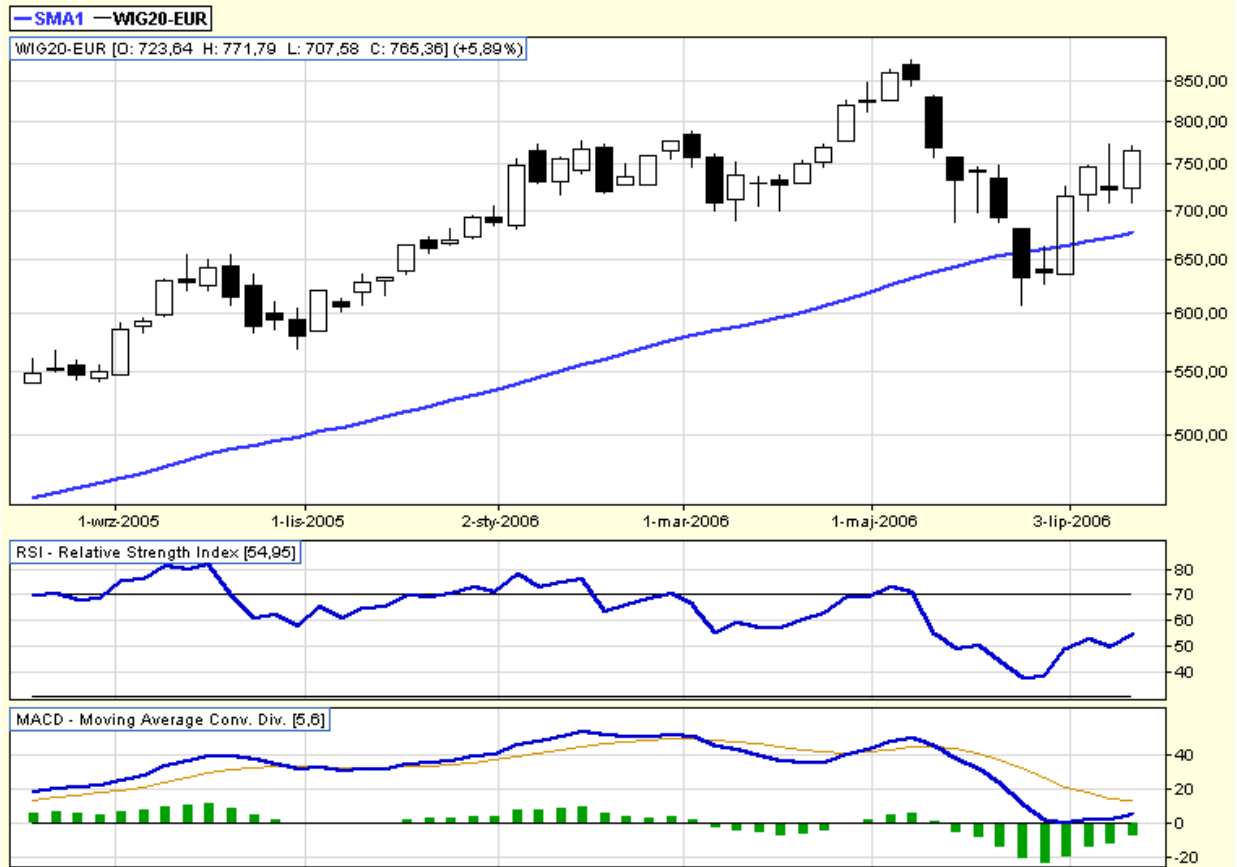
Wykres tygodniowy indeksu WIG20 :



Wykres tygodniowy indeksu WIG20 :



Wykres tygodniowy indeksu WIG20EURO :



Wykres tygodniowy indeksu SP500 :

